

Jolanta Samochowiec

Kilka uwag w sprawach orzekania o wznowieniu postępowania karnego

Palestra 26/6-7(294-295), 53-58

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- stanowi przeciwwagę oskarżenia. Należy jedynie postulować, aby wnioski prokuratorskie nie wkalkulowały skuteczności wniosków obrony, tj. nie liczyły się z góry z potrzebą czy koniecznością rozstrzygnięcia łagodniejszego niż wnioski oskarżycielskie.
2. Zawarty w art. 3 § 1 k.p.k. ustawowy nakaz obiektywizmu uprawnia w toku postępowania przygotowawczego do składania wniosków i oświadczeń przez prokuratorów nadzorujących postępowanie przygotowawcze, a w wypadkach gdy prokuratorzy sami je prowadzą — przez prokuratorów przelożonych i nadrzędnych,⁸ a ponadto skłania do możliwie szerokiej wykładni uprawnień stron do składania zażaleń na postanowienia i zarządzenia oraz inne czynności naruszające prawa stron w toku postępowania przygotowawczego (w szczególności też na podstawie przepisu art. 263 k.p.k.).⁹ Wspomniane tu wnioski, oświadczenia czy zażalenia są oczywiście przejawami walki procesowej w toku postępowania przygotowawczego.
 3. Niezależnie od wymienionych pod pkt 2 wniosków, oświadczeń czy zażaleń oskarżony może i powinien w toku postępowania sądowego ponowić te wnioski i oświadczenia, które nie znalazły należytego uwzględnienia w postępowaniu przygotowawczym.
 4. W związku z przedstawionymi wyżej możliwościami rozstrzygnięć na korzyść oskarżonego, jakie ustawa stwarza w razie wniesienia środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego, należy postulować zamieszczenie w uzasadnieniu wyroku ewentualnych uwag co do rozważenia przez sąd rewizyjny tychże możliwości i przyczyn konkretnego rozstrzygnięcia.
 5. Ze względu na szanse procesowe, jakie przepis art. 384 k.p.k. stwarza dla tych oskarżonych, którzy nie wnieśli środka odwoławczego, należałoby ich zawiadamiać o terminie rozprawy rewizyjnej i dopuszczać do udziału w tej rozprawie.
 6. Wobec postanowień przepisu art. 383 § 2 k.p.k. co do możliwości orzeczenia na korzyść oskarżonego w razie wniesienia środka odwoławczego na jego niekorzyść, powinni oskarżeni bądź ich obrońcy rezygnować z wnoszenia rewizji, pomyślanej tylko jako „przeciwwaga” rewizji prokuratorskiej.

⁸ J. Bednarzak: Funkcje prawne art. 268 k.p.k., NP/1976/1, s. 70.

⁹ M. Siewierski: Zażalenie na czynności prowadzącego postępowanie przygotowawcze, NP/1975/9, s. 1177—1179.

JOLANTA SAMOCHOWIEC

KILKA UWAG W SPRAWACH ORZEKANIA O WZNOWIENIU POSTĘPOWANIA KARNEGO

W artykule autorka rozważa trzy kwestie związane z postępowaniem o wznowienie, a mianowicie: przedmiotu tego postępowania, zakresu orzekania sądu oraz powagi rzeczy osądzonej w wypadku odmowy wznowienia.

Pytania, co jest przedmiotem orzekania w trybie wznowienia i jaki jest zakres orzekania w kwestii wznowienia, pozostają ze sobą w ścisłym związku. Jako pierwszoplanowe musi być jednak potraktowane to drugie, a to choćby z tego powodu, że rozstrzygnięcie go będzie miało ścisłe oparcie w przepisach o wznowieniu. Dopiero ustalenie zakresu orzekania pozwoli na sprecyzowanie przedmiotu orzekania. Jeżeli bowiem sąd może tylko badać zasadność postawionego wniosku, to będzie

można uważać, że przedmiotem postępowania jest ten wniosek. Jeżeli natomiast sąd nie jest związany granicami wniosku, to można będzie przyjąć, że przedmiotem badania jest kwestia prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Teza, że sąd orzekający o wznowieniu związany jest granicami i kierunkiem rozpoznawanego wniosku, nie znajduje oparcia w przepisach.

W wypadku rewizji zwykłej czy nadzwyczajnej orzekanie w granicach środka odwoławczego wynika z przepisów art. 382 i 383 k.p.k. Tymczasem art. 382 k.p.k. nie został w ogóle powołany w przepisie art. 479 k.p.k., który wskazuje na to, jakie czynności dotyczące rewizji należy stosować przy przekazaniu w trybie wznowienia. Natomiast art. 383 k.p.k., podkreślający związaną z kierunkiem środka odwoławczego, choć został powołany, zdaje się nie dotyczyć sądu wznowieniowego, lecz sądu odwoławczego, który może orzekać dopiero po wznowieniu.¹ Zgodnie z brzmieniem art. 479 § 1 k.p.k. zastosowanie art. 383 k.p.k. wchodzi w rachubę „w razie wznowienia postępowania na podstawie wskazanej we wniosku”, a więc już w postępowaniu ponownym. Ponadto przepis art. 383 § 1 k.p.k. stanowi, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w granicach i jedynie zgodnie z kierunkiem środka odwoławczego. Tymczasem sąd wznowieniowy w zasadzie nie może orzec na niekorzyść, albowiem jego kompetencje do merytorycznego orzekania ograniczają się do uniewinnienia lub umorzenia postępowania, co może być dla oskarżonego niekorzystne tylko w jednym, raczej teoretycznym, wypadku, gdy uchylony zostanie wyrok uniewinniający i sąd wznowieniowy umorzy postępowanie. Natomiast uchylene jest decyzją, której kierunku w praktyce się nie wskazuje, zresztą i ustawa nie zna pojęcia uchylenia na korzyść, czy też na niekorzyść.² Przepisy rozdziału 48 k.p.k. — w odróżnieniu od poprzednio obowiązującego kodeksu — nie wspominają o wznowieniu na korzyść lub na niekorzyść; nawet w art. 483 k.p.k., w którym aż prosiłoby się użyć określenia „wznowienie na korzyść”, mowa jest o wznowieniu „na skutek wniosku na korzyść oskarżonego”. Zakaz *reformationis in peius* w ponownym postępowaniu, jak to wskazywano w literaturze, wiąże nie dlatego, że uchylene nastąpiło na korzyść, ale dlatego, że było skutkiem środka odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego. Tak więc przyjąć można, że ustawa nie wiąże sądu wznowieniowego granicami ani kierunkiem wniosku. Jest to raczej bezdyskusyjne, gdy chodzi o możliwość uwzględnienia nie podniesionych we wniosku okoliczności z art. 388 k.p.k. Mogą one spowodować wznowienie postępowania także wówczas jeżeli wniosku w ogóle nie składano, a więc tym bardziej chyba, jeżeli wniosek wpłynął i jest rozpoznawany. Nadto warto zwrócić uwagę, że wśród przepisów o wznowieniu powołano art. 381 k.p.k., z czego wynika, że nawet w razie spełnienia wniosku o wznowienie należy uwzględnić uchylenia z art. 388 k.p.k. Tak więc, na zasadzie argumentacji *a maiori ad minus* dopuszczalne jest orzekanie o tych uchyleniach poza granicami badanego wniosku o wznowienie.

¹ Typowe dla instytucji wznowienia jest to, że sąd wznowieniowy z reguły orzeka kasacyjnie. Tylko w zupełnie wyjątkowych, jaskrawych wypadkach może on zmienić wyrok, zmieniając o uniewinnieniu oskarżonego lub o umorzeniu postępowania. W zasadzie pozytywna decyzja o wznowieniu postępowania sprowadza się do uchylenia prawomocnego orzeczenia o przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia. Trzeba więc wyraźnie podkreślić różnicę pomiędzy postępowaniem o wznowienie prowadzonym przez sąd, który określać będą dalej jako „sąd wznowieniowy”, a postępowaniem po wznowieniu (postępowaniem ponownym przed sądem pierwszej lub drugiej instancji). Rozważania zawarte w tym artykule dotyczą tylko postępowania o wznowienie, a nie postępowania po wznowieniu, którym rządzą zupełnie odmienne reguły.

² Z. Doda słusznie podnosi, że wbrew kierunkowi środka odwoławczego można orzekać tylko merytorycznie (ostatnio w pracy: Uwagi na temat kierunku i granic środka odwoławczego, Pał. 1979, nr 4, s. 72).

Dodatkowym argumentem przemawiającym za niezwiązaniem sądu wznowieniowego granicami wniosku jest następujące sformułowanie art. 479 § 1 zd. 2: „w razie wznowienia postępowania na podstawie wskazanej we wniosku”. Wynika z niego, że ustawodawca chciał odróżnić „wznowienie na wniosek” od „wznowienia na podstawie wskazanej we wniosku”. Tak więc możliwe jest wznowienie na wniosek, ale na innej podstawie niż wskazana we wniosku.

Czy dotyczy to także dwóch pierwszych tzw. restytucyjnych podstaw wznowienia poza uchybieniami z art. 388 k.p.k.? Czy sąd wznowieniowy może orzec o wznowieniu *propter crimen* lub *propter nova*, uwzględniając inną podstawę niż powołana we wniosku o wznowienie? Załóżmy, że w trakcie rozpoznawania wniosku o wznowienie z powodu braku obrońcy koniecznego (art. 474 § 2 w zw. z art. 388 pkt 6 w zw. z art. 70 § 1 pkt 2 k.p.k.) sąd wznowieniowy stwierdzi na podstawie opinii biegłych całkowitą niepoczytalność oskarżonego, wyłączając możliwość przypisania mu winy za czyn, za który został prawomocnie skazany.³ Czy wówczas sąd może wyjść poza granice wniosku o wznowienie i uwzględniając nowe fakty i dowody, uniewinnić prawomocnie skazanego? Względy słuszności i ekonomii procesowej kazały tu odpowiedzieć twierdząco. Z drugiej strony, odpowiedź twierdząca nie stoi w sprzeczności z żadnym z przepisów o wznowieniu postępowania.

Nicco bardziej skomplikowane jest rozstrzygnięcie sytuacji, w której sąd wznowieniowy musiałby orzekać nie tylko na innej podstawie niż wskazana we wniosku o wznowienie, ale także działającej w przeciwnym kierunku. A oto przykład: Sąd rejonowy umorzył prawomocnym wyrokiem postępowanie twierdząc, że czyn oskarżonego stanowi wykroczenie, którego karałość uległa przedawnieniu. Oskarżony wnosi o wznowienie twierdząc, że nie popełnił tego wykroczenia. Powoduje na tę okoliczność nowych świadków, których zeznanie przekonuje sąd wznowieniowy, że czyn oskarżonego nie był wykroczeniem, lecz przestępstwem, i że jego popełnienie przez oskarżonego jest wysoce prawdopodobne. Czy w tej sprawie sąd wznowieniowy może uchylić orzeczenie o umorzeniu i przekazać sprawę sądowi rejonowemu do ponownego rozpoznania? Pozornie wydaje się, że odpowiedź twierdząca godziłaby w interesy oskarżonego. Ale przecież jeżeli nie dopuścimy takiej możliwości, to oskarżony wcale nie będzie w lepszej sytuacji, ponieważ jego wniosek zostanie co prawda oddalony, ale natychmiast wpłynie wniosek prokuratora o wznowienie na niekorzyść. Tymczasem wznowienie wprowadzi poza granicami, ale wskutek wniosku na korzyść mogłoby dla niego oznaczać obowiązywanie zakazu *reformatio in peius*, gdyby konstrukcja tego zakazu w przepisach o wznowieniu, tak jak to wszyscy postulują, została dostosowana do obowiązującej w innych postępowaniach kontrolnych (a więc gdyby uzależnić działanie zakazu od kierunku wniosku o wznowienie). W wypadku takim sąd rejonowy, ponownie rozpoznający tę sprawę, byłby związany zakazem *reformatio in peius* przewidzianym w art. 408 k.p.k., co nie przeszkodziłoby mu przypisać oskarżonemu winy za popełnione przestępstwo. Wydaje się, że byłoby to najsluszniejsze z możliwych rozwiązań.

³ W praktyce daje się zauważyć godna ubolewania inercja sądów wojewódzkich orzekających o wznowieniu, które unikają jakiegokolwiek postępowania dowodowego, chcąc orzekać wyłącznie jako instancja kasacyjna. Fakt ten czyni praktycznie mało prawdopodobnym zarządzanie obserwacji psychiatrycznej w postępowaniu o wznowienie, w którym wniosek dotyczy braku obrońcy, jeżeli — jak to wskazują moje doświadczenia — nawet w sytuacji odwrotnej, to znaczy gdy wnioskodawca stawia zarzut niepoczytalności oskarżonego, sąd wznowieniowy woli uchylić wyrok z powodu braku obrońcy koniecznego niż wdawać się w wyjaśnienia stanu poczytalności. Przeciwną takiej tendencji przemawiają jednakże zarówno przepisy jak i względy ekonomii procesowej. Możliwe jednak będzie wykorzystanie opinii psychiatrycznej złożonej w innej sprawie.

Tymczasem w literaturze karnoprocesowej wypowiedziano niedawno pogląd zupełnie odmienny. Uznano, iż sąd wznowieniowy związany jest kierunkiem wniosku do tego stopnia, że nawet nie może jednocześnie (to znaczy w jednym postępowaniu o wznowieniu) rozpoznawać dwóch wniosków o wznowienie zmierzających w przeciwnych kierunkach. Sąd powinien w takim wypadku rozpoznać najpierw ten wniosek, który wpłynął jako pierwszy, a następnie, w razie jego oddalenia, rozpocząć nowe postępowanie o wznowienie na podstawie drugiego wniosku.⁴ Ci sami autorzy stwierdzili, że nawet w sytuacji, gdy powołana we wniosku na korzyść podstawa wznowienia okaże się działająca przeciw oskarżonemu (np. fakt fałszywych zeznań świadka wpłynął w rzeczywistości na wydanie wyroku na korzyść oskarżonego), powinno się oddalić wniosek oskarżonego, a następnie będzie można wznowić postępowanie wskutek wniosku prokuratora. Wznowienie w pierwszym postępowaniu oznaczałoby bowiem „nieuzasadnione korzystanie przez oskarżonego z zakazu *reformationis in peius*”.⁵ Czy rzeczywiście nieuzasadnione? Przecież zakaz pomyślany jest po to, aby wyeliminować taką właśnie jak opisana sytuację, w której oskarżony własnym działaniem spowodował zainteresowanie się sprawą i w rezultacie — pogorszenie swojego położenia. Dopiero wtedy zakaz staje się czymś realnym, a nie tylko „papierowym tworem”, kiedy okazuje się, że ze względów merytorycznych pogorszenie sytuacji oskarżonego byłoby pożądane, ale właśnie wobec obowiązującego zakazu uczynić tego nie można. Wydaje się, że sąd orzekający o wznowieniu na skutek wniosku może uwzględnić każdą z podstaw wznowienia, której istnienie stwierdzi w toku postępowania, niezależnie od tego, czy jest ona powołana we wniosku i w jakim kierunku działa.⁶ Inaczej mówiąc, sąd wznowieniowy bada prawidłowość prawomocnego orzeczenia, którego dotyczy wniosek o wznowienie, nie tylko w aspekcie tego wniosku, lecz w ogóle w aspekcie podstaw do wznowienia.

Można zatem uznać, że przedmiotem postępowania o wznowienie nie jest kwestia zasadności złożonego wniosku, ale kwestia prawidłowości zaskarżonego tym wnioskiem orzeczenia (tak zresztą ujmuje się przedmiot kontroli procesowej w teorii).⁷

Pogląd przeciwny jest nie do przyjęcia także ze względu na istnienie postępowania o wznowienie z urzędu. Jeżeli przedmiotem postępowania o wznowienie byłaby kwestia zasadności złożonego wniosku, to postępowanie o wznowienie z urzędu należałoby uznać za bezprzedmiotowe lub też trzeba by sądzić, że przedmiot postępowania o wznowienie jest inny, gdy chodzi o wznowienie na wniosek, a inny, gdy chodzi o wznowienie z urzędu.

Gdy sąd orzeka o wznowieniu z urzędu, posiedzenie wyznaczone jest z reguły także wskutek jakiegoś zewnętrznego bodźca, który jednak formalnie rzecz biorąc nie jest „wnioskiem o wznowienie”. W praktyce sądowej bodźcem tym jest najczęściej pismo prezesa Sądu Wojewódzkiego. Byłoby oczywiście nieuzasadnione twierdzenie, że w takim wypadku sąd wznowieniowy może orzekać tylko w kwestii podstawy wskazanej w tym piśmie.

Sąd orzekający w kwestii wznowienia z urzędu bada prawidłowość orzeczenia w aspekcie uchybień, które mogłyby doprowadzić do wznowienia postępowania z urzędu. Tak więc również w tej sytuacji zakres orzekania wytyczony jest przez podstawy wznowienia z urzędu, niezależnie od kierunku ich działania.

⁴ M. Bilyj, A. Murzynowski: Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki, WPr. Warszawa 1980 r., s. 70.

⁵ M. Bilyj, A. Murzynowski: op. cit., s. 45.

⁶ Oczywiście z zastrzeżeniem, że podstawa ta w ogóle występuje (jak wiadomo, np. samo istnienie podstawy *de novo* uzależnione jest od kierunku jej działania).

⁷ M. Cieślak: Polska procedura karna, PWN, Warszawa 1974, s. 363.

Niezwiązanie granicami wniosku nie oznacza jednak, że zawsze sąd będzie uchylał cały wyrok, nawet w sprawie złożonej (przedmiotowo lub podmiotowo). Taka konsekwencja byłaby z pewnością niepożądana. Uchylenie wyroku w zakresie dotyczącym współoskarżonych zostało wyraźnie ujęte w art. 479 § 1 w zw. z art. 384 k.p.k., a zatem w innych wypadkach jest ono na zasadzie rozumowania *a contrario* niedopuszczalne. Natomiast jeśli chodzi o inne sytuacje, to należy przyjąć jako zasadę, że uchylenie może dotyczyć tej części orzeczenia, której dotyczy stwierdzona podstawa wznowienia znów niezależnie od granic wniosku.

Pozostała do rozważenia kwestia powagi rzeczy osądzonej orzeczeń wydanych w trybie postępowania o wznowienie. Sprawą największej wagi będzie tu rozstrzygnięcie pytania: czy dopuszczalne jest np. rozpoznanie wniosku o wznowienie opartego na tej samej podstawie, która poprzednio nie została uwzględniona? Czy możliwe jest wniesienie rewizji nadzwyczajnej na tej podstawie? Czy można żądać wznowienia, jeżeli poprzednio powołana i nie uwzględniona podstawa działa w istocie w innym kierunku? Na pytania te trzeba odpowiedzieć przecząco.

Wśród przepisów o wznowieniu nie ma co prawda takiego, który by wyraźnie rozstrzygał tę sprawę, jak to czynił w odniesieniu do rewizji nadzwyczajnej art. 467 § 2 k.p.k., ale byłby on chyba zbędny jako *superfluum*. Wydaje się bowiem niewątpliwie, że orzeczeniu wydanemu w trybie nadzwyczajno-odwoławczym przysługuje prawomocność materialna, która stoi na przeszkodzie do powtórnego wszczęcia i prowadzenia postępowania o to samo, nawet w trybie nadzwyczajno-kontrolnym. Byłoby nieporozumieniem twierdzenie, że orzeczenia o odmowie wznowienia nie zyskują prawomocności. A przecież prawomocność oznacza zawsze zarówno to, że orzeczenie jest już niezaskarżalne za pomocą zwykłych środków odwoławczych, jak i to, że nie można powtórnie prowadzić postępowania o to samo.

Prawidłowa jest teza, że zakaz *ne bis in idem* nie tylko nie jest przeszkodą, ale wręcz warunkiem dopuszczalności postępowania nadzwyczajno-odwoławczego, ale nie można tezy tej interpretować w ten sposób, że wobec tego tryb nadzwyczajno-kontrolny, a więc na przykład postępowanie o wznowienie, jest właśnie tym postępowaniem *in idem*. Tego rodzaju interpretacja wynika z pewnego nieporozumienia terminologicznego. Prawdą jest, że wznowienie przełamuje zakaz *ne bis in idem*, ale nie oznacza to, że wniosek lub postępowanie o wznowienie przełamuje ten zakaz. Zakaz *ne bis in idem*, uchylany jest dopiero decyzją o wznowieniu, w wyniku której może dojść do ponownego postępowania przed sądem pierwszej lub drugiej instancji, postępowania *in idem*.

W tym miejscu wypada raz jeszcze przypomnieć o konieczności rozróżnienia postępowania o wznowienie od postępowania po wznowieniu. Postępowanie o wznowienie nie może być uważane za postępowanie *in idem* w stosunku do prawomocnie ukończonego postępowania w toku instancji. Postępowanie o wznowienie ma bowiem zupełnie inny przedmiot (kwestia prawidłowości prawomocnego orzeczenia w aspekcie podstaw wznowienia), inny przebieg, inny też jest podmiot uprawniony do prowadzenia tego postępowania.

Samo postępowanie wskutek wniosku o wznowienie czy rewizji nadzwyczajnej nie stanowi i nie może stanowić mechanicznego powtórzenia któregoś z wcześniejszych stadiów. Moim zdaniem niedopuszczalne jest ponowne powoływanie tej samej podstawy (wcześniej nie uwzględnionej) w drugim postępowaniu o wznowienie czy też w trybie rewizji nadzwyczajnej.⁸ Dzieje się tak ze względu na zakaz *ne bis in idem*, związany z wcześniejszym orzeczeniem o oddaleniu wniosku. Do przełamania

⁸ Inaczej M. Biłyj, A. Murzynowski: *iw.*, s. 36.

tego zakazu może co prawda dojść, ale nie w postępowaniu nadzwyczajno-odwoławczym, lecz w rezultacie postępowania nadzwyczajno-odwoławczego. Możliwa jest zatem rewizja nadzwyczajna oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych, który doprowadził do oddalenia wniosku o wznowienie. Taka rewizja nadzwyczajna miałaby za przedmiot kwestię prawidłowości orzeczenia o odmowie wznowienia, byłaby oparta na podstawie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę odmowy wznowienia i mogłaby — gdyby została uwzględniona — doprowadzić do uchylenia zakazu *ne bis in idem*, związanego z tym postanowieniem, i wówczas dopiero można by było rozstrzygnąć o wznowieniu postępowania przez oparcie się na wcześniej niesłusznie odrzuconej podstawie wznowienia.

Dopuszczalny jest powtórny wniosek o wznowienie przez oparcie się na innej podstawie niż wcześniej odrzuconej. Powtórny wniosek o wznowienie może także dotyczyć uchybień popełnionych w postępowaniu o wznowienie, jeżeli np. dopuszczono się w jego toku przestępstwa lub jeżeli miało miejsce któreś z uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. Sąd wznowieniowy nie ma natomiast obowiązku i nie powinien rozpoznawać po raz drugi wniosku opartego na tej samej podstawie, której istnienia nie przyjęto w poprzednim postępowaniu o wznowienie. Stanowisko przeciwnie oznaczałoby, że orzeczenie o odmowie wznowienia, wyjątkowo nie staje się prawomocne.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że zakres powagi rzeczy osądzonej orzeczenia w kwestii wznowienia wynika z przyjęcia takiego lub innego zakresu orzekania w tym trybie i — co za tym idzie — przedmiotu postępowania o wznowienie. Powaga rzeczy osądzonej na ogół nie obejmuje tego, o czym w danej sytuacji procesowej nie można było orzec. Jeżeli uznamy, że sąd, rozpoznając wniosek o wznowienie, nie może wyjść poza jego granice i kierunek, to wydanę orzeczenie wyłącza ponowne orzekanie tylko w tym samym zakresie. Inaczej mówiąc, jeżeli przyjęlibyśmy koncepcję, że przedmiotem postępowania o wznowienie jest kwestia słuszności danego wniosku, to zakaz *ne bis in idem*, wyłączający ponowne orzekanie w tym samym przedmiocie, czyniłby niedopuszczalnym powtórne rozpoznawanie tego samego wniosku. Byłoby zatem dopuszczalne, pomimo wcześniejszego nieuwzględnienia wniosku opartego na określonej podstawie, rozpoznanie i uwzględnienie wniosku strony przeciwnej powołującej się na tę samą podstawę, ze wszystkimi niepożądanymi tego konsekwencjami w sferze zakazu *reformationis in peius*.

Reasumując, wypada stwierdzić, że zarówno ze względu na wyraźne brzmienie przepisów o wznowieniu jak i na konieczność ochrony interesów oskarżonego przedstawione na wstępie kwestie można rozstrzygnąć tylko w ten sposób, że przedmiotem postępowania o wznowienie jest kwestia prawidłowości prawomocnego orzeczenia badana przez pryzmat ewentualnych podstaw do wznowienia, że w orzekaniu sąd wznowieniowy nie jest skrępowany powołanymi podstawami ani kierunkiem wniosku, że wreszcie powaga rzeczy osądzonej orzeczenia o odmowie wznowienia wyłącza ponowny wniosek oparty na tej samej podstawie wznowienia.

Na zakończenie warto powtórzyć zgłaszany przez wszystkich autorów piszących o wznowieniu⁹ apel o zmianę sformułowania art. 479 § 1 k.p.k. w odniesieniu do zakazu *reformationis in peius*. Powinien on obowiązywać tak jak przy wszystkich środkach odwoławczych, jeżeli wniosek o wznowienie zgłoszono jedynie na korzyść oskarżonego.

⁹ M.in. ostatnio M. Bilyj, A. Murzynowski: op. cit., s. 178.